

**OBRAZ MORALNY  
SPOŁECZEŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO V WIEKU  
W ŚWIETLE *DE GUBERNATIONE DEI* SALWIANA Z MARSYLII**

**Ks. Brunon Zgraja**

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego  
Opole

**Wstęp**

Salwian z Marsylii, pisarz chrześcijański<sup>1</sup> żyjący w V wieku w Galii<sup>2</sup>, jest autorem mało docenianym przez polskich badaczy późnego antyku<sup>3</sup>. Powód

---

<sup>1</sup> Do naszych czasów zachowały się trzy dzieła Salwiana: traktat o charakterze polemicznym *Ad Ecclesiam adversus avaritiam* (SCh 176, s. 138–344), traktat historiozoficzno-teologiczny *De gubernatione Dei seu de praesenti iudicio* (SCh 220) oraz dziewięć listów – *Epistularum librum unum* (SCh 176, s. 76–132). Na temat niezachowanych dzieł Salwiana, o których wspomina Gennadiusz w *De viris illustribus* 67 (PL 58, s. 1099), zob. Ph. Badot, *La notice de Gennade relative à Salvien*, „Revue Bénédictine” 84(1974), s. 352–356.

<sup>2</sup> Na podstawie fragmentów pism: Hilarego z Arles, *Sermo de vita sancti Honorati* (SCh 235, s. 22), Euchariusza z Lyonu, *Instructionum ad Salonium libri duo* (CSEL 31, s. 65–66), Gennadiusza z Marsylii, *De viris illustribus* 67 (PL 58, s. 1099), Ado z Vienne, *Chronicon* (PL 123, s. 104) oraz skąpych uwag samego Salwiana, zawartych w niektórych jego pismach (*Epistulae* I, IV, V, VIII, IX; *Ad Ecclesiam*, *De gubernatione Dei*), możemy przypuszczać, że Salwian urodził się na przełomie IV i V wieku w Trewirze albo Kolonii w rodzinie arystokratycznej. Ożenił się z niechrześcijanką Palladią, zaś owocem ich przykładowej miłości była córka Auspicjola, po wychowaniu której oboje małżonkowie podjęli decyzję życia we wstrzemięźliwości. Ok. roku 426 Salwian rozpoczął życie mnisze we wspólnocie w Lerynie, gdzie spotkał się z założycielem wspólnoty mnichów Honoratem, a także Hilarym i Eucheriuszem, przyszłym biskupem Lyonu, którego synów – Veranusa i Saloniusza, przyszłego biskupa Genewy (jemu to zadedykował *De gubernatione Dei*) – wychowywał. Przed 439 r. Salwian zamieszkał w Marsylii i w tym mieście stał się sławny jako nauczyciel i kaznodzieja, tam też zmarł na krótko przed 480 r.

<sup>3</sup> Do niewielkiego grona badaczy myśli Salwiana w Polsce należą: R. Kamiennik, *Niewolnicy w pismach Salwiana z Marsylii na tle poglądów literatury antycznej*, „Roczniki Uniwersyte-

takiego stanu rzeczy należałoby być może widzieć w braku długo oczekiwanego przekładu całości jego dzieł na język polski<sup>4</sup>. Tymczasem pomimo dyskusyjnej dziś oceny wartości historycznej jego spuścizny literackiej<sup>5</sup> twórczość Salwiana, będącego, jak się dziś sądzi, raczej chrześcijańskim krytykiem współczesności niż historiografem, niezrównanym w ostrości i śmiałości obserwacji<sup>6</sup>, postulującym zarazem radykalną reformę stosunków społecznych<sup>7</sup>, pozostaje dla nas mimo wszystko cennym źródłem informacji, dotyczących cywilizacji epoki V wieku<sup>8</sup>. Nazwany jest przez współczesnych badaczy Jeremiaszem swoich czasów, krytykującym złe życie chrześcijan<sup>9</sup>, bowiem w swym głównym dziele *De gubernatione Dei*, którego myślą przewodnią jest ukazanie nieszczęść

---

tu Marii Curie-Skłodowskiej” Sekcja F 20 (1965), s. 1–19; tenże, *Zagadnienie własności w pismach Salwiana z Marsylii na tle stosunku Kościoła pierwszych wieków do bogactwa i ubóstwa*, „Rocznik Lubelski” 10 (1967), s. 29–61; tenże, *Quelques problemes biografiques concernant Salvien de Marseilles restes sans solution*, „Roczniki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” Sekcja F 23–24 (1968–69), s. 74–110; tenże, *Retoryka a zagadnienie prawdy historycznej w pismach Salwiana z Marsylii*, „Antiquitas” 4(1974), s. 99–131; D. Kasprzak, *Duszpasterze V wieku. Studium porównawcze myśli pasterskiej św. Piotra Chryzologa i Salwiana z Marsylii*, Kraków 2008; T. Kołosowski, *Bóg jest obecny w świecie, kieruje nim i osądza go. Opatrzność Boża w dziele Salwiana z Marsylii „De gubernatione Dei”*, „Vox Patrum” 26 (2006) t. 49, s. 299–306; G. Weisło, *Grecka myśl filozoficzna w utworach Salwiana z Marsylii*, „Collectanea Philologica” 5 (2003), s. 131–137; tenże, *Salwian z Marsylii – sylwetka twórcy w świetle jego dzieł a zwłaszcza listów*, w: J. Rostropowicz (red.), *Studia nad kulturą antyczną*, t. 1, Opole 1997, s. 121–130; tenże, *Stosunek Salwiana do barbarzyńców*, w: J. Rostropowicz (red.), *Studia nad kulturą antyczną*, t. 2, Opole 2002, s. 159–169; tenże, *Salwian z Marsylii. Człowiek z przelomu epok (ok. 400 – ok. 480 r.)*, Opole 2007; *Pogańskie wzory chrześcijanina Salwiana z Marsylii*, w: J. Kopiec, N. Widok (red.), *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin* (Opolska Biblioteka Teologiczna t. 34), Opole 1999, s. 413–418; Z. Wójtowicz, *Obraz duchowieństwa w pismach Salwiana z Marsylii († 480)*, „Vox Patrum” 13–15 (1993–1995) z. 24–29, s. 161–172; M. Żywczyński, *Wstęp*, w: Salvianus, *O Opatrzności Bożej* ks. III–V, tłum. D. Turkowska, Warszawa 1953, s. V–XXXII.

<sup>4</sup> Polski przekład dzieł Salwiana z Marsylii ukazał się całkiem niedawno, bo w 2010 r.: Salwian z Marsylii, *Dzieła wszystkie*, T. Kołosowski, K. Kochańczyk-Bonińska, M. Przyszychowska, P. Jakubowska (red.), tłum. P. Jakubowska, T. Kołosowski, M. Przyszychowska, PSP t. 66, Warszawa 2010 (dalej: PSP 66).

<sup>5</sup> Por. H. R. Drobner, *Lehrbuch der Patrologie*, Freiburg–Basel–Wien 1994, s. 624. Szerzej na ten temat zob. D. Kasprzak, dz. cyt., s. 82–86. Zob. także T. Kołosowski, *Wstęp*, w: Salwian z Marsylii, dz. cyt., s. 15.

<sup>6</sup> Por. J. Vogt, *Upadek Rzymu*, tłum. A. Łukaszewicz, Warszawa 1993, s. 246.

<sup>7</sup> Por. H. Fischer, *Die Schrift des Salvians von Marseille „An der Kirche”. Eine historisch-theologische Untersuchung*, Bern–Frankfurt am M. 1976, s. 22.

<sup>8</sup> Por. E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, t. 1: *De l'État Romain à l'État Byzantin (284–476)*, Paris 1959, s. 344.

<sup>9</sup> Por. M. Żywczyński, dz. cyt., s. XVIII.

ówczesnych czasów, pojętych jako kara Boża za niemoralne życie Rzymian, rysuje m.in. odrażający obraz stanu moralnego rzymskich katolików, mieszkających w Galii, Hiszpanii i Afryce<sup>10</sup>, zaznajamiając tym samym z ich kondycją religijno-moralną. Ukazanie w oparciu o analizę wspomnianego dzieła Salwiana owej kondycji chrześcijan stanowić będzie zatem cel niniejszego opracowania, którego treść została ujęta w następujących punktach: praktykowanie kultów pogańskich źródłem demoralizacji (1), przejawy moralnego zepsucia (2), pogarda wobec Boga (3).

### 1. Praktykowanie kultów pogańskich źródłem demoralizacji

Salwian z Marsylii, obserwując agonię Cesarstwa Zachodniego i poszukując zarazem przyczyn jej upadku<sup>11</sup>, uznał za główne zło swoich czasów demoralizację zarówno pogan, jak i chrześcijan, jaka dokonywała się w teatrach, cyrkach i amfiteatrach. U jej podstaw leżała dewiza ówczesnego społeczeństwa: *venari, lavari, ludere – hoc est vivere*, zapisana na znalezionej w Thamugadi kostce do gry<sup>12</sup>. Jego zdaniem, komedie, agony, pantomimy, a także zabawy i pochody były źródłem nieczystości, cudzołóstwa, kradzieży, świętokradstwa, krzywoprzysięstwa i zabójstw<sup>13</sup>, zaś udział w tego typu rozrywkach nierzadko był powodem zaniedbywania przez chrześcijan uczestnictwa w liturgii w dni świąteczne: *Każdego bowiem dnia, gdy mają miejsce te śmiercionośne rozrywki, a tego samego dnia w kościele byłoby jakieś święto, to ci, którzy nazywają siebie chrześcijanami, nie tylko nie przychodzą do kościoła, ale, o ile nawet*

---

<sup>10</sup> Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 593.

<sup>11</sup> Wśród niektórych badaczy istnieje zgodność co do trafności oceny przyczyn upadku Cesarstwa Rzymskiego zawartych w *De gubernatione Dei*, które Salwian upatrywał w niemoralności społeczeństwa rzymskiego. Por. K. Baus, E. Ewig, *Die Reichskirche nach Konstantin dem Großen*, t. 1/1, Freiburg–Basel–Wien 1973, s. 423–425.

<sup>12</sup> Por. J. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim*, Lublin 1983, s. 119.

<sup>13</sup> Por. Salvianus, *De gubernatione Dei* VI, 15–21; VII, 62–63, SCh 220, s. 370–374; 474–476 (dalej: *De guber. Dei*). Negatywna ocena widowisk zawarta została niejako już w samej terminologii stosowanej przez Salwiana, który określa je np. jako „diabelskie widowiska” (*spectacula diaboli*, *De guber. Dei* VI, 33, SCh 220, s. 384, PSP 66, s. 203), „niemoralne rozrywki” (*turpes voluptates*, *De guber. Dei* VI, 51, SCh 220, s. 396, PSP 66, s. 208).

znaleźliby się tacy, którzy nieświadomie przyszliby, już gdy znajdują się w samym kościele, na wieść o odbywającej się zabawie opuszczają kościół<sup>14</sup>.

Opisane powyżej zachowanie chrześcijan dowodzi tego, że lekceważąc ołtarz i Kościół, przedkładali oni słowa aktora nad Słowo Boże, czego konsekwencją było odstępowanie od wiary – nad czym szczególnie ubolewał Salwian<sup>15</sup>. Co więcej, owe rozrywki i widowiska zawierały ponadto wiele reminiscencji pogańskich. Jak zaznacza Salwian, spotkać w nich można było niemal wszystkie bóstwa pogańskie<sup>16</sup>, co pozwala sądzić, że chrześcijanie, chodząc do teatrów, cyrków i na igrzyska, uczestniczyli tym samym w kulcie pogańskich idoli. Szczególnym jednak wyrazem pogaństwa i bluźnierstwa chrześcijan było, według Salwiana, łączenie kultu pogańskich bożków, w tym zwłaszcza kultu bardzo popularnej wśród pogan i chrześcijan bogini Caelestis<sup>17</sup>, z kultem samego Boga, o czym tak pisał: *Któż bowiem z tych, których nazywano chrześcijanami, nie czcił tej Caelestis zaraz po Chrystusie albo, co było jeszcze gorsze, czcił ją bardziej niż Chrystusa? Któż nie przekraczał progu domu Bożego, czując jeszcze dym z ofiar składanych demonom i nad kim, kto przystępował do ołtarza Chrystusa, nie unosił się smród tychże demonów? Występek byłby mniejszy, gdyby w takiej sytuacji nie przybywali już do świątyni Pana, ponieważ chrześcijanin, który nie przychodzi do kościoła, jest winny zaniedbania, kto zaś w takim, jak powyżej powiedziałem, stanie do niego przychodzi, dopuszcza się świętokradztwa<sup>18</sup>.*

Salwian z Marsylii odnosząc się w pełni krytycznie do widowisk jako siedlisk zła oraz źródeł pogaństwa i bluźnierstwa, w tym kontekście ocenia rów-

<sup>14</sup> *De guber. Dei VI, 38: Omni enim feralium ludicrorum die, quaelibet ecclesiae festa fuerint, non solum ad ecclesiam non ueniunt qui Christianos se esse dicunt, sed si qui inscii forte uenerint, dum in ipsa ecclesia sunt, si ludos agi audiunt, ecclesiam derelinquunt*, SCh 220, s. 386, PSP 66, s. 205.

<sup>15</sup> Por. *De guber. Dei VI, 31–33; VI, 36–38*, SCh 220, s. 382–384, 386.

<sup>16</sup> Por. *De guber. Dei VI, 49; VI, 60*, SCh 220, s. 394; 400–402.

<sup>17</sup> O wielkiej popularności bogini Caelestis wśród chrześcijan świadczy następująca wypowiedź Salwiana: *Któż nie był wtajemniczony w kult tej bogini? Któż od początku, być może od narodzin, nie był jej poświęcony? (Quis ergo illi idolo non initiatus? Quis non a stirpe ipsa forsitan ac natiuitate uotus?)*. *De guber. Dei VIII, 10*, SCh 220, s. 516, PSP 66, s. 251.

<sup>18</sup> *De guber. Dei VIII, 11: Quis enim non eorum qui Christiani appellabantur, Caelestem il- lam aut post Christum adorauit aut, quo est peius multo, ante quam Christum? Quis non daem- niacorum sacrificiorum nidore plenus diuinae domus limen introiit et cum faetore ipsorum dae- monum Christi altare conscendit, ut non tam immanis criminis fuisset ad templum domini non uenire quam sic uenire, quia Christianus qui ad ecclesiam non uenit, neglegentiae reus est, qui autem sic uenit, sacrilegii*, SCh 220, s. 516–518, PSP 66, s. 251.

nież bardzo negatywnie zachowania widzów, w tym zwłaszcza chrześcijan, którzy delectowali się oglądaniem śmierci innych ludzi i zwierząt<sup>19</sup> oraz przyjmowali bez poczucia wstydu wszelką nieczystość, jaką zawierały wypowiedane przez aktorów słowa, a także ruchy ciała<sup>20</sup>.

W kontekście widowisk należy wspomnieć jeszcze jeden fakt. Otóż chrześcijańscy potomkowie Rzymian trwonili nieustannie bogactwo przodków, mające służyć dobru państwa i przeznaczali je w głównej mierze na widowiska<sup>21</sup>, od organizowania których odstępowano dopiero w przypadku braku pieniędzy w kasie państwowej<sup>22</sup>, co świadczy niewątpliwie o rozmiarach zepsucia moralnego społeczeństwa.

## 2. Przejawy moralnego zepsucia

Najczęstszym jednak grzechem popełnianym przez współczesnych Salwianowi był nierząd, uprawiany szczególnie przez mieszkańców Afryki<sup>23</sup>, a także i Galii, głównie przez nobilew i bogaczy: *A w Akwitanii, które miasto nie stało się w najbogatszej i najszlachetniejszej swej części jakby jednym wielkim domem publicznym? [...] Czy jest ktoś, kto nie zanurzałby się w przepaści najbardziej nieczystej rozwiązłości? Czy znajdzie się ktoś, kto zachowałby wierność małżeńską?*<sup>24</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. *De guber. Dei* VI, 10, SCh 220, s. 366. O stosunku Kościoła do widowisk teatralnych i gladiatorских oraz o ustawodawstwie i działalności Kościoła wymierzonej przeciwko tymże zob. J. Śrutwa, dz. cyt., s. 116.

<sup>20</sup> Por. *De guber. Dei* VI, 17, SCh 220, s. 372.

<sup>21</sup> Por. *De guber. Dei* VI, 51, SCh 220, s. 394–396.

<sup>22</sup> Por. *De guber. Dei* VI, 42, SCh 220, s. 390.

<sup>23</sup> Świadczy o tym m.in. następująca wypowiedź Salwiana: *Było czymś tak rzadkim i niezwykłym widzieć Afrykańczyka, który nie byłby bezwstydnym, jak i dziwnym i niesłychanym było ujrzeć Afrykańczyka, który nie byłby Afrykańczykiem. Zło nieczystości było wśród nich tak powszechne, że ktokolwiek z nich zaniechałby czynów nieczystych, to mogło się wydawać, iż nie jest już Afrykańczykiem (Tam infrequens enim est hoc et inusitatum, impudicum non esse Afrum, quam novum et inauditum Afrum non esse Afrum. Ita enim generale in eis malum impuritatis est ut quicumque ex eis impudicus esse desierit, Afer non esse uideatur).* *De guber. Dei* VII, 66, SCh 220, s. 478, PSP 66, s. 237.

<sup>24</sup> *De guber. Dei* VII, 16: *Apud Aquitanicas uero quae civitas in locupletissima ac nobilissima sui parte non quasi lupanar fuit? [...] Quis non se barathro sordidissimae conluuionis immerisit? Quis coniugi coniugii fidem reddidit?*, SCh 220, s. 440, PSP 66, s. 224.

Żaden bogacz nie zachowywał przysięgi małżeńskiej, czego potwierdzenie znajdujemy w VII księdze *De gubernatione Dei*: *A Akwitańczycy byli naprawdę podobni do popędliwych rumaków, rzeli poniekąd do swych młodych niewolnic. Wszystkie je uważali za stado, które im się należało. Na wzór stadnych zwierząt włóczyli się oni jak obłąkani, ogarnięci gorącą żądzą. Rzucali się na jakąkolwiek kobietę i w pierwszym odruchu sprośnej żądzy ciągnęli ją ze sobą*<sup>25</sup>.

Co więcej, zjawisko to było na tyle powszechne, że mężczyźni wliczali do liczby małżonek nawet służące i niewolnice<sup>26</sup>, deprecjonując tym samym pozycję prawowitej małżonki<sup>27</sup>, jak również odbierając w ten sposób autorytet instytucji małżeństwa<sup>28</sup>. Niemoralne życie *pater familias* nie pozostawało oczywiście bez wpływu na obyczaje rodzin, których członkowie upodabniali się w swym zachowaniu do swoich ojców<sup>29</sup>. Brak czystości dotyczył zatem nie tylko mężczyzn, ale także i kobiet<sup>30</sup>, dla których rozwiązłości istniało społeczne przyzwolenie: *Całe miasto to widziało i całe miasto to znosiło. Widzieli to sędziowie i nie poruszyło ich to. Lud to widział i przyklaskiwał temu*<sup>31</sup>.

Autor *De gubernatione Dei* pisząc o nierzadzie, szczególnie oburzał się na mieszkańców Kartaginy<sup>32</sup>, którzy w rozlicznych domach publicznych uprawiali rozpustę<sup>33</sup>, nierzadko homoseksualną: *Powiem coś jeszcze więcej! Oby tylko nieczyści mężczyźni ograniczyli się do grzechów cielesnych z brudnymi kobietami! O wiele cięższe i bardziej zbrodnicze są karygodne czyny, o których mówi błogosławiony Paweł Apostoł z największym smutkiem swojej duszy, karygodne występki, których niemal wszystkich dopuszczali się Afrykańczycy. „Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem*

<sup>25</sup> *De guber. Dei* VII, 18: *Hi autem uere ut admissarii equi non ad paucas tantum, sed paene ad omnes uernulas suas, id est quasi ad greges proprios, hinniebant, et in morem eorum pecudum qui mariti gregum appellantur, feruidae libidinis debacchatione grassantes, in quamcumque eos primus feminam ardens impudicitiae furor traxerat, inruebant*, SCh 220, s. 442–444, PSP 66, s. 225.

<sup>26</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 25–26, SCh 220, s. 252.

<sup>27</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 17–18, SCh 220, s. 442.

<sup>28</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 16–17, SCh 220, s. 440–442.

<sup>29</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 19–20, SCh 220, s. 444.

<sup>30</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 16, SCh 220, s. 440.

<sup>31</sup> *De guber. Dei* VII, 79: *Videbat quippe hoc uniwersa urbs et patiebatur, uidebant iudices et adquiescebant, populus uidebat et adplaudebat*, SCh 220, s. 486, PSP 66, s. 240.

<sup>32</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 60; VII, 70, SCh 220, s. 472–474, 480.

<sup>33</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 72, SCh 220, s. 482.

żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie”<sup>34</sup>.

Zdarzało się także, że w mieście tym, które było jednym wielkim domem rozpusty<sup>35</sup>, nawet niektórzy kapłani nie byli wolni od nieczystości<sup>36</sup>. Obrazu powszechnego zepsucia moralnego dopełnia fakt, że rozwiązłość, której często towarzyszyły inne występki moralne, nie była obca nawet starszym, szanowanym chrześcijanom, jak również pierwszym obywatelom w mieście: *Smutną jest rzeczą o tym mówić. Widzimy poważnych starców, zgrzybiałych chrześcijan, którzy [...] oddawali się pożądliwości i rozpucie. [...] Któż bowiem uwierzyłby w to, że tych rzeczy mogliby się dopuścić starcy w okresie spokoju czy chłopcy w niebezpieczeństwie, czy chrześcijanie w jakichkolwiek okolicznościach? Leżeli rozciągnięci w czasie uczt, zapominając o swej godności, zapominając o wieku, zapominając o wyznaniu wiary, o swoim imieniu, o statusie głównych osobistości miasta, otoczeni potrawami, bezwładni na skutek opilstwa, szaleni we wznoszeniu okrzyków, obłąkani wśród hulanek, pogrążeni w zmysłowości*<sup>37</sup>.

Zdaniem Salwiana, najgorsze było jednak to, że zło rosło z dnia na dzień<sup>38</sup> i niemal o wiele łatwiej można było znaleźć miasto bez mieszkańca niż mieszkańca, który nie byłby obciążony ciężkimi występkami<sup>39</sup>. Co więcej, nawet nieszczęścia spowodowane najazdami barbarzyńców nie wpływały na zmianę obyczajów chrześcijan, bo, jak odnotowuje Salwian: *głosy umierających mieszały*

---

<sup>34</sup> *De guber. Dei VII, 76: Plus multo dicam: utinam haec essent sola, quae diximus, et contenta illic uirorum impuritas fuisset solis sordidarum mulierum fornicationibus inquinari! Illud grauius et scelestius, quod illa de quibus beatus apostolus Paulus cum summa animi lamentatione conqueritur, in Afris paene omnia fuerunt: scilicet quia „masculi, relicto naturali usu feminae, exarserunt in desiderijs suis inuicem, masculi in masculos turpitudinem exercentes et mercedem quam oportuit erroris sui in semetipsos recipiens”, SCh 220, s. 484, PSP 66, s. 239.*

<sup>35</sup> Por. *De guber. Dei VII 72; VII, 74, SCh 220, s. 482–484.*

<sup>36</sup> Por. *De guber. Dei VII, 74–75, SCh 220, s. 482–484.*

<sup>37</sup> *De guber. Dei VI, 73–74: Lugubre est referre quae uidimus, senes honoratos, decrepitos Christianos [...], gulae ac lasciuiae seruiantes. [...]. Quis enim hoc fieri posse credat uel in securitate a senibus uel in discrimine a pueris uel umquam a Christianis? Iacebant in conuiujs, oblitii honoris, oblitii aetatis, oblitii professionis, oblitii nominis sui, principes ciuitatis, cibo conferti, uinolentia dissoluti, clamoribus rabidi, bacchatione furiosi, nihil minus quam sensus sui, immo, quia prope iugiter tales, nihil magis quam sensus sui, SCh 220, s. 408–410, PSP 66, s. 212–213.*

<sup>38</sup> *De guber. Dei VI, 76: cotidie pullulantium multiplicatione, SCh 220, s. 410, PSP 66, s. 213.*

<sup>39</sup> *De guber. Dei VI, 76: facilius esset urbem islam sine habitatore quam ullum paene habitatorum esse sine crimine, SCh 2220, s. 410, PSP 66, s. 213.*

się z *odgłosami orgii*<sup>40</sup>. Nie inaczej też przedstawia autor zachowanie chrześcijan podczas najazdów barbarzyńców, pisząc, że *gdy jednym poza murami podcinano gardła, inni wewnątrz oddawali się nierządowi*<sup>41</sup> i z *ledwością można było odróżnić jęk tych, którzy padali w walce od hałasu tych, którzy bawili się w cyrku*<sup>42</sup>. Zepsucie moralne, w tym zamięłowanie do pijackich uczt, a zarazem i obojętność na los bliźnich były tak duże, iż *najważniejsi urzędnicy nie podnosili się nawet od biesiad, kiedy nieprzyjaciele wdzierali się do miasta*<sup>43</sup>.

Klasy wyższe – ludzie bogaci i arystokracja – dopuszczały się ponadto zbrodni zabójstwa niewolników, uważając je za swoje prawo, co tym samym dawało im poczucie bezkarności: *zabójstwa [...] wśród ludzi bogatych natomiast są to wypadki codzienne. Oni bowiem mają graniczącą z pewnością nadzieję na bezkarność. [...] Zabójstwo swoich niewolników uznają oni bowiem za prawo, a nie za zbrodnię*<sup>44</sup>.

Bezkarnością cieszyli się ponadto sędziowie, którym uchodziła kara za to samo, co uczynili ludzie biedni lub niewolnicy, a co, w przekonaniu Salwiana, osłabiało poczucie sprawiedliwości społecznej<sup>45</sup>.

Spółeczeństwo chrześcijańskie, zwłaszcza rzymskie, w którym trudno było znaleźć kogoś, kto byłby wolny od morderstwa lub nierządu<sup>46</sup>, cechowała także wielka chciwość, przejawiająca się przede wszystkim w bezwzględnym ściąganiu podatków, które nierazkdo prowadziło do konfiskaty majątku najuboższych – wdów i sierot, a także ludzi świątobliwych. Proceder ten, obcy, jak zaznacza Salwian, barbarzyńcom, uprawiali nie tylko wysocy rangą urzędnicy i sędziowie, lecz także ich podwładni: *mała garstka konfiskuje majątki wielu ludziom. Dla nich pobór publicznych podatków jest osobistą zdobyczą, a należności skarbowe stanowią tytuł do prywatnych zysków. Czynią tak zaś nie tylko naj-*

<sup>40</sup> *De guber. Dei VI, 71: confundebatur uox morientium uoxque bacchantium* SCh 220, s. 408, PSP 66, s. 212.

<sup>41</sup> *De guber. Dei VI, 69: alii foris iugulabantur, alii intus fornicabantur*, SCh 220, s. 406, PSP 66, s. 212.

<sup>42</sup> *De guber. Dei VI, 71: uix discerni forsitan poterat plebis heuiulatio quae cadebat in bello, et sonus populi qui clamabat in circo*, SCh 220, s. 408, PSP 66, s. 212.

<sup>43</sup> *De guber. Dei VI, 77: principes urbis ipsius ne tunc quidem de conuiuuiis surgerent, cum iam urbem hostis intraret*, SCh 220, s. 410, PSP 66, s. 213.

<sup>44</sup> *De guber. Dei IV, 23: Homicidia [...] in diuitibus adsidua spe ac fiducia impunitatis. [...] illi cum occidunt seruulos suos, ius putant esse non crimen*, SCh 220, s. 250, PSP 66, s. 155.

<sup>45</sup> Por. *De guber. Dei VII, 91; VII, 93, IV, 12*, SCh 220, s. 496; 498; 240–242.

<sup>46</sup> Por. *De guber. Dei III, 55*, SCh 220, s. 226–228.



wyżsi rangą urzędnicy, lecz i ci najniżsi w urzędniczej hierarchii, nie tylko sędziowie, lecz także ich podwładni. [...] Gdzież jest [...] takie miasto, w którym urzędnicy nie pożerali majątku wdów i sierot, a zarazem wszystkich ludzi świętobliwych?<sup>47</sup>.

Obawa utraty majątku była zaś tak duża, że ocaleć mógł tylko ten, kto sam prowadził występne życie<sup>48</sup>. Wypada ponadto dodać, że jakkolwiek sprzeciw wobec grabieżców majątku był surowo karany<sup>49</sup>. Nie dziwi zatem wobec powyższych stwierdzeń fakt, że wielu pokrzywdzonych modliło się o wyzwolenie przez barbarzyńców z owej beznadziejnej sytuacji<sup>50</sup>, którą potęgowała ponadto bezkarność urzędników i sędziów. Powszechne przekonanie o bezkarności prowadziło z kolei do nowych nadużyć, co wyzwało u wielu chęć objęcia funkcji państwowych, dających prawo do bogacenia się drogą kradzieży i rozboju<sup>51</sup>.

Chciwość urzędników państwowych doprowadzała niejednokrotnie do tego, że wielu ludzi, niebędących w stanie sprostać zobowiązaniom podatkowym, traciło swój majątek i stawało się niewolnikami<sup>52</sup>. Salwian, mając świadomość ich losu, piętnował zachowanie ich panów, którzy wypłacając im bardzo małe wynagrodzenie, pozbawiali ich tym samym środków do życia. Autor wspomina więc o tym, że niewolnicy nierzadko głodowali<sup>53</sup>, a ponadto często byli przez swoich panów bici i torturowani<sup>54</sup>. Zły los niewolników, który odzwierciedlał brak szacunku i miłości do bliźniego, skutkowało z kolei występkami samych prześladowanych, którzy skłonni byli do kradzieży, kłamstw i ucieczek, a także do łakomstwa i żarłoczności<sup>55</sup>. Salwian, choć dostrzegał w ich zachowaniu ła-

---

<sup>47</sup> *De guber. Dei* V, 17–18: *plurimi proscribuntur a paucis, quibus exactio publica peculiaris est praeda, qui fiscalis debiti titulos faciunt quaestus esse priuatos; et hoc non summi tantum, sed paene infimi, non iudices solum, sed etiam iudicibus obsequentes. [...] Locus est ubi non a principalibus ciuitatum uiduarum et pupillarum uiscera deuorentur, et cum his ferme sanctorum omnium?*, SCh 220, s. 324, PSP 66, s. 182.

<sup>48</sup> Por. *De guber. Dei* V, 18, SCh 220, s. 326.

<sup>49</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 93, SCh 220, s. 498.

<sup>50</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 71, SCh 220, s. 480–482.

<sup>51</sup> Por. *De guber. Dei* VII, 92–93, SCh 220, s. 496–498.

<sup>52</sup> Por. *De guber. Dei* V, 46, SCh 220, s. 346.

<sup>53</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 14, SCh 220, s. 242.

<sup>54</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 11; IV, 15, SCh 220, s. 240; 242–244.

<sup>55</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 14; IV, 15; IV, 18, SCh 220, s. 242; 242–244; 246.

manie Bożego prawa, to w ocenie ich postępowania był jednak bardzo wyrozumiały, tłumacząc je złym losem<sup>56</sup>.

Chciwość była źródłem także innego przewinienia, a mianowicie krzywo-przysięstwa. Wielu chrześcijan zabranie czyjegoś dobytku tłumaczyło zobowiązaniem, jakie wynikało, ich zdaniem, ze złożonej Chrystusowi przysięgi grabieży mienia, o czym autor zaświadcza w ten sposób: *Opowiem zresztą, co zdarzyło się mnie samemu. Niedawno nakłoniony prośbą pewnego biedaka, wstawiłem się za nim pokornie u jednego z możnych, zaklinając go, aby nie pozbawiał bytu człowieka biednego i żyjącego w niedostatku, aby nie odbierał mu pomocy płynącej z dochodów, w których znajduje oparcie jego nędza. Bogacz ów, który czyhał z dzikim pragnieniem na jego dobytek [...] patrząc gorączkowym i dzikim wzrokiem na moje usta w obawie, że odbieram mu to, czego sam drugiemu nie odebrał, odpowiedział, iż w żaden sposób nie może spełnić mego żądania, gdyż postępuje niejako w myśl prawdziwego rozkazu lub Pisma Świętego, czego nie może zlekceważyć. Kiedy zaś pytałem, dlaczego jest to niemożliwe, wymienił przyczynę, jego zdaniem przemożną, niedopuszczającą żadnego sprzeciwu: „Złożyłem przysięgę – rzekł – że muszę zabrać jego dobytek. Zastanów się więc, czy mogę i czy powinienem nie spełnić przyrzeczenia, w które włączyłem nawet imię Chrystusa”. Słyszając argument o świątobliwości zbrodni – odszedłem<sup>57</sup>.*

Nieustanne powoływanie się chrześcijan na Chrystusa w fałszywych przysięgach zobowiązujących rzekomo do odbierania mienia, a także w przysięgach nakazujących wykonanie zwykłych codziennych czynności, stało się zwyczajem tak nagminnym<sup>58</sup>, że, zdaniem Salwiana, *poszanowanie Chrystusa upadło*

---

<sup>56</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 23, SCh 220, s. 250.

<sup>57</sup> *De guber. Dei* IV, 74–75: *Denidque quid mihi ipsi euenerit dicam. Cum ante aliquantum tempus, uictus cuiusdam pauperis prece, praepotentiori cuidam supplicarem, obsecrans ne homini misero et egestuoso rem ac substantiam suam tolleret, ne subsidium et stipem, quo paupertas illius nitebatur, auferret, tum ille, qui rebus eius siti rabida inhiauerat [...], respiciens ac uibrans in os meum truces oculos, utpote qui tolli sibi a me putaret quicquid ipse alteri non tulisset, nequaquam hoc quod peterem, fieri a se posse respondit, quasi uero iussu aut scripto id sacro faceret quod penitus praeterire non posset. Cumque ego causam, qua hoc fieri non ualeret, inquirerem, dixit rem uiolentissimam et cui contradici penitus non deberet: „Iuravi, inquit, res illius a me esse tollendas. Vide ergo an possim uel debeam non efficere quod etiam interposito Christi nomine me dixi esse facturum”. Tum ego [...] audita religiosissimi sceleris ratione, discessi, SCh 220, s. 290–292, PSP 66, s. 169.*

<sup>58</sup> Por. *De guber. Dei* IV, 71, SCh 220, s. 290.

*tak bardzo, że wśród wszystkich próżności tego świata nie ma już bodaj nic równie próżnego, jak imię Chrystusa*<sup>59</sup>.

Wspomniany powyżej – z racji traktowania niewolników – brak miłości bliźniego przejawiał się ponadto w braku miłości nieprzyjaciół i modlitwy za nich, a także w pielęgnowanym u wielu chrześcijan uczuciu nienawiści, gniewu<sup>60</sup> i zazdrości<sup>61</sup>. Trudno było znaleźć wyznawców Chrystusa, którzy, jak pisze Salwian, *dobrze czynią tym, którzy ich prześladują albo złych zwyciężają dobrem, którzy nadstawiają policzki dla bijących, którzy grabieżcom oddają swoje rzeczy bez oporu*<sup>62</sup>. Niewierność chrześcijan wobec Bożego prawa ukazuje także treść retorycznych pytań, jakie stawia Salwian w III księdze analizowanego dzieła: *Czy jest ktoś, kto stanowczo nie pozwala sobie na żadną obmowę, kto nikogo nie krzywdzi obelgą, kto zmusza usta do milczenia, aby nie miały gorzkich złorzeczeń?*<sup>63</sup>. W ocenie autora *De gubernatione Dei* kondycja moralno-religijna społeczeństwa chrześcijańskiego V wieku była na tyle zła, że chrześcijanie nie wypełniali nie tylko trudniejszych, wyżej wymienionych nakazów Chrystusa, ale nawet i lżejszych, czego dowodem była chociażby kłótniwość<sup>64</sup>, zazdrość<sup>65</sup>, wrzaskliwość<sup>66</sup> czy skłonność do narzekań<sup>67</sup>, nie mówiąc już o zaniedbywaniu obowiązku miłości wobec najbliższej rodziny czy krewnych: *Wszyscy przecież, chociaż bliscy sobie co do miejsca zamieszkania, pod względem uczuć czują się dalecy od siebie i choć łączy ich wspólna siedziba, to jednak rozdziela wewnętrzna niezgoda. Oby to – chociaż i to jest bardzo wielkim grzechem – oby to dotyczyło tylko obywateli i sąsiadów! Co gorsze – nawet i krewni nie zachowują praw pokrewieństwa. Któż bowiem okazuje się bliźnim*

---

<sup>59</sup> *De guber. Dei* IV, 72: *reuerentia Christi decidit ut inter ceteras saeculi uanitates nihil iam paene uanius quam Christi nomen esse uideatur*, SCh 220, s. 290, PSP 66, s. 169.

<sup>60</sup> Por. *De guber. Dei* III, 10–13, SCh 220, s. 192–196.

<sup>61</sup> Por. *De guber. Dei* V, 16, SCh 220, s. 322.

<sup>62</sup> *De guber. Dei* III, 40: *persequentibus benefaciant aut malos in bono uincant, qui maxillas caedentibus praebeant, qui spoliantibus res suas sine lite concedant*, SCh 220, s. 216, PSP 66, s. 142–143.

<sup>63</sup> *De guber. Dei*: *Quis est apud quem detractationi penitus nihil liceat, qui conuicio suo neminem laedat, qui silentio os coherceat, ne in amaritudinem maledictionis erumpat*, SCh 220, s. 216, PSP 66, s. 143.

<sup>64</sup> Por. *De guber. Dei* III, 22, SCh 220, s. 202.

<sup>65</sup> Por. *De guber. Dei* V, 16, SCh 220, s. 322.

<sup>66</sup> Por. *De guber. Dei* III, 35, SCh 220, s. 212.

<sup>67</sup> Por. *De guber. Dei* III, 36, SCh 220, s. 212–214.

dla swych bliskich? Kto wypelnia obowiazek miłości względem tego, do którego, jak sam uznaje, zobowiązuje go nawet nazwisko świadczące o przynależności do jednej rodziny? [...] Kto jest równie bliski sercem, jak krwią?<sup>68</sup>.

### 3. Pogarda wobec Boga

Ukazana w oparciu o *De gubernatione Dei* szeroko rozumiana niemoralność chrześcijan V wieku była z pewnością wyrazem wielkiej pogardy wobec Boga i Jego przykazań. Przejawiało się to ponadto w nienawiści do mnichów<sup>69</sup> i kleru<sup>70</sup>, jaką żywili głównie Afrykańczycy. Wypada jednak w tym miejscu dodać, że nienawiść ta była w ocenie Salwiana rodzajem bluźnierstwa, gdyż, jak czytamy w VIII księdze traktatu *O rządach Boga: gdy ktoś ubliża słudze Boga, zniewagi doznaje majestat Boży*<sup>71</sup>. Jak dodaje Salwian, postawa nienawiści wobec sług Boga, a w szczególności mnichów, miała swe źródło w odmiennym od reszty społeczeństwa sposobie życia. Wyróżniająca ich od reszty zepsutego społeczeństwa czystość, jak również nieustanna troska o prowadzenie życia zgodnego z nakazami Chrystusa, były dla żyjących w rozwiązłości chrześcijan wyrzutem sumienia, na który zniewoleni przez nałogi, niewykazujący woli nawrócenia, reagowali agresją<sup>72</sup>.

Przedstawiony powyżej w oparciu o analizę traktatu *De gubernatione Dei* zarys obrazu stanu moralnego chrześcijan V wieku, żyjących w Galii, Hiszpanii i Afryce, należy uzupełnić jeszcze jednym ważnym stwierdzeniem, a mianowicie tym, że Salwian z Marsylii ubolewał szczególnie nad faktem, że cały lud chrześcijański uległ tak wielkiemu zdemoralizowaniu, że w życiu mniej skażonym występkiem widział on rodzaj świętości<sup>73</sup>. Nic więc dziwnego, że w prze-

---

<sup>68</sup> *De guber. Dei* V, 16: *Omnes quippe a se, etsi loco non absunt, affectu absunt, etsi habitatione iunguntur, mente disiuncti sunt. Atque utinam hoc, licet sit pessimum malum, utinam ciues tantum atque uicini! Illud est grauius quod nec propinqui quidem propinquitatis iura conseruant. Quis enim se proximis suis proximum reddit? Quis soluit caritati quod se agnoscit debere uel nomini? [...] Quis tam propinquus corde quam sanguine?*, SCh 220, s. 322, PSP 66, s. 181.

<sup>69</sup> Por. *De guber. Dei* VIII, 19, SCh 220, s. 522.

<sup>70</sup> Por. *De guber. Dei* VIII, 15, SCh 220, s. 520.

<sup>71</sup> *De guber. Dei* VIII, 15: *cum seruus die a quoquam laeditur, maiestas diuina uiolatur*, SCh 220, s. 520, PSP 66, s. 252.

<sup>72</sup> Por. *De guber. Dei* VIII, 20–22, SCh 220, s. 522–524.

<sup>73</sup> Por. *De guber. Dei* III, 46, SCh 220, s. 220.

konaniu Salwiana taka postawa chrześcijan, znamionująca brak jakiegokolwiek refleksji i pokory, nie dawała żadnej nadziei na ich nawrócenie. Nadziei na przemianę nie dawała także ich obecność w świątyni. Wprawdzie pójście do niej było powodowane chęcią nawrócenia, ale, jak zaznacza Salwian, myślano o nim jedynie *w trakcie trwania modlitwy i aktów przebłagania*<sup>74</sup>, czego potwierdzenie znajdziemy w następującej wypowiedzi: *po zakończeniu uroczystości w kościele wszyscy rozchodzą się natychmiast do swoich zajęć, które zwyczajnie wykonują, to znaczy jedni do kradzieży, drudzy do pijaństwa, następnie do uprawiania nierządu, inni wreszcie do rozboju. Jest więc zupełnie oczywiste, że w czasie pobytu w świątyni rozmyślali o tym, co zrobią, gdy z niej wyjdą*<sup>75</sup>.

### Zakończenie

Konkludując, wypada raz jeszcze stwierdzić, że z analizy *De gubernatione Dei* wyłania się negatywny obraz moralny społeczeństwa chrześcijańskiego V wieku, zamieszkującego tereny Galii, Hiszpanii i Afryki ówczesnego Cesarstwa Zachodniego. Wynika to z faktu, że każdy niemal jego zakątek we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich przepełniony był powszechną obrazą Boga<sup>76</sup>. Wyznawcy Chrystusa nierzadko brali udział w pogańskich widowiskach, zaniebując tym samym udział w liturgii w dni świąteczne oraz czcili pogańskich bogów. Szczególnym przejawem moralnego zepsucia chrześcijan tego okresu była jednak powszechna rozwiązłość, pijaństwo, obżarstwo oraz zbrodnie zabójstwa. Chrześcijanie grzeszyli ponadto niesprawiedliwością, chciwością, uciskaniem biednych, krzywoprzysięstwem, pychą, pogardą dla dobra oraz brakiem miłości wobec członków najbliższej rodziny i krewnych. Ich zachowanie cechowała także wrogość wobec czcicieli Boga i związane z nią prześladowanie mnichów. Co więcej, społeczeństwu temu obca była postawa pokory wobec Boga, co skutkowało z jednej strony nieustannym łamaniem Bożego prawa, zaś

---

<sup>74</sup> *De guber. Dei* III, 48: *orationibus suis ac supplicationibus*, SCh 220, s. 222, PSP 66, s. 144.

<sup>75</sup> *De guber. Dei* III, 49: *Siquidem consummatis sollemnibus sacris statim ad consuetudinaria omnes studia discurrunt, alii scilicet ut furentur, alii ut inebrientur, alii ut fornicentur, alii ut latrocinentur, ut euidenter appareat hoc eos esse meditados, dum intra templum sunt, quod postquam egressi fuerint exsequuntur*, SCh 220, s. 222, PSP 66, s. 145. Zob. *De guber. Dei* III, 47, SCh 220, s. 222.

<sup>76</sup> Por. *De guber. Dei* III, 60.

z drugiej – brakiem woli nawrócenia. Krótko mówiąc, Salvian z Marsylii, zaznajamiając czytelników *De gubernatione Dei* z kondycją religijno-moralną chrześcijan V wieku, wyraźnie pokazuje, że ich moralność daleka była od moralności ewangelicznej, jaka winna cechować autentycznych wyznawców Chrystusa.

**THE MORAL PICTURE OF THE CHRISTIAN SOCIETY  
OF THE FIFTH CENTURY  
IN THE LIGHT OF *DE GUBERNATIONE DEI*  
BY SALVIAN FROM MARSEILLE**

**Summary**

Salvian from Marseille, in spite of the disputable appraisal of the value of his literary oeuvre today, remains for us a source of information about civilization of the fifth century, whereas in his main literary work *De gubernatione Dei* he acquaints us with the religious-and-moral condition of Christians of his time, who inhabited Gaul, Spain and Africa. From the analysis of his literary work it is evident that the believers in Christ participated in pagan shows, neglecting thus their participation in liturgy on feast days; not infrequently they worshipped pagan gods, prostituted and also committed murders. They were familiar too with drunkenness and gluttony. Moreover, they sinned by lack of love for others, by injustice, greed, oppressing the poor, by perjury, pride, contempt of good, hostility for those who worshipped God, and by persecusion of monks and clergy.

**Key words:** Salvian from Marseille, *On the Government of God*, morality.

*Translated by fr. Brunon Zgraja*